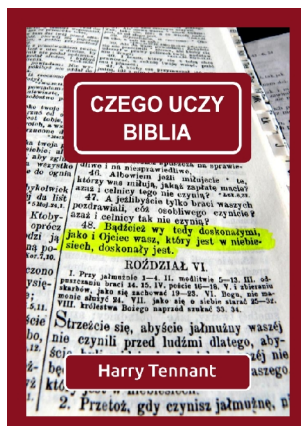


Harry Tennant, *Czego uczy Biblia*, część 1

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	v
Uwagi do wydania polskiego	vii
1. Piękna ziemia	1
2. Człowiek – dobry czy zły?	5
3. Śmierć – przyjaciel czy wróg?	15
4. Początek Bożych obietnic	24
5. Przymierze Boga z Abrahamem	32
6. Kto jest Królem?	41
7. Kto będzie Królem?	53
8. Jakie będzie Królestwo Boże?	62
9. Jak to może być?	72
10. Pan, który mnie kupił	77
11. Chrystus: czyim jest synem?	89
12. Słowo, które stało się ciałem	100
13. Kapłan na wieki	117
14. Duch Święty	125
Aneks I: Dary Ducha Świętego i prowadzenie Ducha Świętego	138
15. Świat zła	146
16. Jezus a diabeł	158
Aneks II: „Upadli aniołowie” i szatan	176
17. Demony	182
18. Aniołowie	193
19. Zmartwychwstanie i sąd	199
20. Nawrócenie i konwersja	216
21. Czy powinienem zostać ochrzczony?	227
22. Chodzenie z Bogiem	238
23. Uczeń a świat	251
24. Społeczność	268
25. Zagadka Izraela	282
26. Znaki powrotu Chrystusa	302
27. Pożegnanie	315
Skorowidz rzeczowy	319
Skorowidz wersetów	323
Zestawienie nazw ksiąg w BT i BW	333



CZEGO UCZY BIBLIA

48. Bądźcież wy tedy doskonałymi,
jako i Ojciec wasz, który jest w niebie-
siech, doskonały jest.

ROZDZIAŁ VI.

I. Przy jałmużnie 1—4. II. modlitwie 5—13. III. od-
puszczaniu braci 14. 15. IV. poście 16—18. V. i zbieraniu
skarbów. jako się zachować 19—23. VI. Bogu, nie ma-
monie służyć 24. VII. jako się o siebie starać 25—32.
VIII. królestwa Bożego naprzód szukać 33. 34.

Strzeżcie się, abyście jałmużny waszej
nie czynili przed ludźmi dlatego, aby-
ście

Harry Tennant

2. Przetoż, gdy czynisz jałmużnę, p

„Za sto lat będzie to księga wymarła i zapomniana” – zawyrokował kiedyś francuski filozof Wolter, patron racjonalistów, trzymając w ręce Biblię. Od śmierci Woltera minęło ponad 200 lat, a owa „zapomniana” księga wciąż okupuje pierwsze miejsce na liście światowych bestsellerów. No cóż, nie wszystkie proroctwa się spełniają... Aby poczytać o proroctwach, które już się spełniły, i to bardzo dokładnie, należy sięgnąć ...do Biblii!

Nie jest to oczywiście jedyny powód, dla którego warto czytać Pismo Święte. Chrystadelfianie, którzy wydali tę książkę, wierzą, że Biblia zawiera ważne przesłanie od naszego Stwórcy dla nas wszystkich. Jest jedyną księgą, która zawiera odpowiedzi na wszystkie pytania, które zawsze nurtowały ludzi: Skąd się wzięliśmy? Dokąd zmierzamy? Co możemy zrobić sensownego ze swoim życiem? Jaki plan ma dla nas Bóg?

Niniejsza książka jest swoistym przewodnikiem po Biblii. Autor stara się pomóc czytelnikowi odnaleźć i zrozumieć jej przesłanie. Swoje uwagi popiera licznymi cytataми z Pisma – jest ich ponad 1000! Należy jednak koniecznie pamiętać, że czytanie książek o Biblii, nawet tak dobrych jak Czego uczy Biblia, nie może nigdy zastąpić czytania samej Biblii. Czytelnik powinien być jak wierzący mieszkańcy starożytnej Berei, którzy „przyjęli naukę z całą gorliwością i codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest” (Dzieje Apostolskie 17,11). Zachęcając do codziennego czytania Słowa Bożego, zapraszamy na stronę internetową polskich chrystadelfian:

www.prawdybiblijne.com

Dziękujemy wydawnictwu i drukarni SOWA
za pomoc w wydaniu książki.



CZEGO UCZY
BIBLIA

Czego
uczy
Biblia

Harry Tennant

PRZEMYSŁAW JACEK
SZCZECIŃSKI
Radom
2013

Tytuł oryginału:
What the Bible Teaches

Tłumaczenie z języka angielskiego:
Przemysław Jacek Szczeciński

Projekt okładki:
Adam Kraszewski i Jacek Szczeciński

Poprzednie wydanie pod tytułem:
The Christadelphians—What they Believe and Preach
(Chrystadelfianie – W co wierzą i co głoszą)

Wydanie zmienione pod obecnym tytułem:

©2004 The Christadelphian Magazine & Publishing Association Ltd

ISBN 978-83-938273-0-5

Serwis internetowy polskich chrystadelfian:

www.prawdybiblijne.com

Druk i oprawa:
Sowa Sp. z o.o.
ul. Hrubieszowska 6a
01-209 Warszawa
www.sowadruk.pl

SŁOWO WSTĘPNE

PEWIEN człowiek odbywający długą i męczącą podróż powiedział kiedyś o Biblii do spotkanego na drodze towarzysza: „Jak mogę zrozumieć to, co czytam, jeżeli nikt mną nie pokieruje?” Takie właśnie odczucia ma wiele osób, które podchodzą do Biblii. Długość tej książki, pozorna złożoność jej nauczania i trudny język sprawiają, że wielu ludzi poddaje się, zanim w ogóle zaczną ją rozumieć. Niniejsza książka jest próbą dostarczenia koniecznego przewodnika. Wyjaśnia kluczowe przesłanie Ewangelii – dobrą nowinę o Jezusie Chrystusie i przysłym Królestwie Bożym. Obszerne cytaty biblijne w całej książce zaświadczenia o cudownej integralności Pism. Chociaż poszczególne księgi napisali w okresie co najmniej 1500 lat ludzie o różnym pochodzeniu kulturowym i społecznym, wszyscy oni byli zjednoczeni w swoim umiłowaniu Boga Abrahama i Izraela. Ich wspólne przesłanie jest dlatego zarówno wyraźne jak też spójne.

Ponad wszystkim innym Biblia jest tym, czym twierdzi, że jest – Słowem Bożym. Istota Jego dzieła pośród mężczyzn i kobiet wyraża się w osobie Jego Syna, Pana Jezusa Chrystusa, ku niemu więc niezawodnie wskazują wszystkie części Biblii. Prorocy Starego Testamentu „badali, na jaką i jakiego rodzaju porę wskazywał Duch Chrystusa, który był w nich, przepowiadając cierpienia, które miały przyjść na Chrystusa i mającą potem nastąpić chwałę”, podczas gdy apostołowie w Nowym Testamencie twierdzili, że są „naocznymi świadkami jego wielkości”.

Badanie Biblii z tym przewodnikiem w ręce prowadzi czytelnika tą samą ścieżką odkrycia. Na Starym Testamencie kładzie się długi cień krzyża. W Nowym Testamencie widoczna jest pełnia chwały Bożego dzieła w Jego Synu, „który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty”.

Przesłaniem Biblii jest wezwanie do wiary – wiary w Boga; wiary w Jego Syna, Pana Jezusa Chrystusa; wiary we wskrzeszenie umarłych; wiary w przyszłe Królestwo.

Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony.

MICHAEL ASHTON

WERSJE BIBLIJ CYTOWANE W NINIEJSZEJ KSIĄŻCE

WIEKSZOŚĆ cytatów biblijnych w niniejszej książce pochodzi z *Authorised (King James) Version, (AV)* [*Wersji Autoryzowanej (Biblii Króla Jakuba)*]. Pomocna do celów porównawczych lub okazjonalnie do jaśniejszego przedstawienia niektórych części Pisma jest *Revised Version (RV)* z roku 1881 [zrewidowana wersja Biblii Króla Jakuba]. Podobnie pomocne są też bardziej współcześnie wydane tłumaczenia, *Revised Standard Version (RSV)* oraz *New International Version (NIV)*.

W celu przyjścia z jak największą pomocą czytelnikowi, zwłaszcza każdemu, który nie jest zaznajomiony z Biblią w jakiegokolwiek wersji, jako źródła cytatów wykorzystane zostały wszystkie wspomniane wersje w nadziei, że będzie to służyło lepszemu objaśnieniu przesłania.

Gdy przywoływana jest wersja inna niż *Authorised Version*, nie oznacza to istotnej różnicy w znaczeniu, jednak alternatywny sposób przedstawienia może być pomocny dla nowych czytelników Biblii, a być może też dla innych.

UWAGI DO WYDANIA POLSKIEGO

W POLSKIM tłumaczeniu książki większość cytatów biblijnych pochodzi z IV wydania Biblii Tysiąclecia (BT) z roku 1984, sporadycznie z wydania V (co zostało zaznaczone). Również nazwy poszczególnych ksiąg Biblii oraz imiona i nazwy geograficzne występujące w Biblii podane są zgodnie z nazewnictwem Biblii Tysiąclecia. Dla wygody czytelników posługujących się popularną Biblią Warszawską (zwaną potocznie Biblią Brytyjską) na końcu książki zostało zamieszczone zestawienie nazw ksiąg w Biblii Tysiąclecia i Biblii Warszawskiej.

Cytaty pochodzące z innych tłumaczeń zostały oznaczone następująco:

BB – Biblia Brzeska (1563)

BG – Biblia Gdańska (1632)

BP – Biblia Poznańska (1974/75)

BW – Biblia Warszawska (1975)

EŚP – Edycja Świątego Pawła („Biblia Paulistów”, 2008)

KOW – Nowy Testament w tłum. ks. Seweryna Kowalskiego (1956)

UBG – Uwspółcześniona Biblia Gdańska (Nowy Testament, 2009)

Niektóre Psalmi cytowane są w tłumaczeniu Czesława Miłosza.

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	v
Uwagi do wydania polskiego	vii
1. Piękna ziemia	1
2. Człowiek – dobry czy zły?	5
3. Śmierć – przyjaciel czy wróg?	15
4. Początek Bożych obietnic	24
5. Przymierze Boga z Abrahamem	32
6. Kto jest Królem?	41
7. Kto będzie Królem?	53
8. Jakie będzie Królestwo Boże?	62
9. Jak to może być?	72
10. Pan, który mnie kupił	77
11. Chrystus: czym jest synem?	89
12. Słowo, które stało się ciałem	100
13. Kapłan na wieki	117
14. Duch Święty	125
Aneks I: Dary Ducha Świętego i prowadzenie Ducha Świętego	138
15. Świat zła	146
16. Jezus a diabeł	158
Aneks II: „Upadli aniołowie” i szatan	176
17. Demony	182
18. Aniołowie	193
19. Zmartwychwstanie i sąd	199
20. Nawrócenie i konwersja	216
21. Czy powinienem zostać ochrzczony?	227
22. Chodzenie z Bogiem	238
23. Uczeń a świat	251
24. Społeczność	268
25. Zagadka Izraela	282
26. Znaki powrotu Chrystusa	302
27. Pożegnanie	315
Skorowidz rzeczowy	319
Skorowidz wersetów	323
Zestawienie nazw ksiąg w BT i BW	333

1

PIĘKNA ZIEMIA

NIGDY od zarania dziejów człowiek nie wiedział tyle, ile wie dzisiaj o planecie, na której zamieszkuje. Nigdy wcześniej nie był tak głęboko świadomy ogromu nieznanego poza granicami swojej obecnej wiedzy. Jednym z największych owoców jego osiągnięć jest uzyskane poczucie nieograniczoności wszystkich rzeczy dużych i małych.

Równocześnie ma miejsce wzrastające uświadomienie sobie jedności rzeczy. Istnieje podstawowa, zgodność, odpowiedniość, pomiędzy zasadami, które rządzą uporządkowaniem i organizacją wszystkich rzeczy. Są relacje, stany równowagi i wzajemne zależności, które coraz więcej mówią o jednym systemie myśli kryjącym się za wszystkim. Świat jest jednością.

Co więcej, sama ziemia w ramach układu słonecznego jest częścią rozległego, niebieskiego szeregu, który rozciąga się bez kresu w niezliczonych replikacjach i wariacjach, z których wszystkie rządzą się prawami fizyki takimi jak te, które panują na naszym małym globie. Wszystko wszędzie mówi o inteligentnym porządku i spójności, i o potężnej mocy, która jest niezawodnie wszechobecna.

Tylko Biblia daje światu wokół nas wyjaśnienie pochodzenia rzeczy, które jest zarówno proste, jak i wyczerpujące:

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. (Księga Rodzaju 1,1)

Z jednego Boga powstało wszystko, co jest. Dzień i noc, ziemia i niebo, morze i ląd, trawa i drzewa, ryby i ptaki, zwierzęta i owady, i wreszcie, na końcu, lecz najwyższej, człowiek. Bóg jest ową Jednością będącą za wszystkim, we wszystkim i wokół wszystkiego. Jego Słowo jest mądrością i rozsądkiem, i porządkiem we wszystkich rzeczach.

Jego Duch jest mocą, przez którą dokonał stworzenia i nadal je ożywia.

Bezbożny początek oznaczałby bezbożny rozwój i bezbożny koniec, kiedykolwiek i jakkolwiek miałby nastąpić. W takim przypadku człowiek nie wiedziałby, skąd się wziął, dlaczego jest tutaj i dokąd zmierza. Wszechświat byłby bez przewodnika i bez celu. Nie byłoby żadnego umysłu, który odpowiadałby za złożoną jedność wszystkich części wszechświata i wszystkiego, co się w nim znajduje.

Człowiek byłby więźniem w klatce pozbawionych inteligencji mocy większych niż on sam, widzącym jeńcem w ślepym kosmosie. Nie byłoby pewnych wyjaśnień, czym i gdzie jesteśmy, i nieuchronnie nie byłoby podstaw dla nadziei, lecz po prostu życzeniowe błaganie się po omacku bez możliwości znalezienia Ręki, którą można by było pochwycić. Człowiek byłby swoim własnym „stworzycielem”, ale bez mocy rządzenia swoim losem i wyznaczania go. Byłby jak statek dryfujący na bezkresnym oceanie, ciągle niepewny, czy znajdzie ląd albo czy w ogóle jest jakiś ląd do znalezienia.

W cudownym i klarownym kontraście do bezsensowności ateizmu stoją następujące słowa Pisma Świętego:

O Bogu:

Gdzieś był, gdy zakładałem ziemię? (Księga Hioba 38,4)

Czy nie wiecie tego? Czyście nie słyszeli? Czy wam nie głoszono od początku? Czyście nie pojęli utworzenia ziemi? Ten, co mieszka nad kręgiem ziemi, której mieszkańcy są jak szarańcza, On rozciągnął niebiosy jak tkaninę i rozpiął je jak namiot mieszkalny.

(Księga Izajasza 40,21-22)

Czy nie wiesz tego? Czyś nie słyszał? Pan – to Bóg wieczny, Stwórca krańców ziemi. On się nie męczy ani nie nuży, Jego mądrość jest niezglębiona. (Księga Izajasza 40,28)

O ziemi i jej cudach:

*Z Twoich komnat nawadniasz góry,
aby owocem Twych dzieł nasycić ziemię.
Każesz rosnąć trawie dla bydła*

*i roślinom, by człowiekowi służyły,
aby z roli dobywał chleb
i wino, co rozwesela serce ludzkie,
by rozpogadzać twarze oliwą,
by serce ludzkie chleb krzepił.
Jak liczne są dzieła Twoje, Panie!
Ty wszystko mądrze uczyniłeś:
ziemia jest pełna Twych stworzeń.
Oto morze wielkie, długie i szerokie,
a w nim jest bez liku żyjątek
i zwierząt wielkich i małych.*

(Psalm 104,13-15.24-25)

O firmamencie i niebiosach:

*Posłuchaj, Hiobie, zaczekaj! a cuda Boże zrozumiesz.
Czy wiesz, jak Bóg rozkazuje,
jak świeci z chmur błyskawicą?
Czy wiesz, jak w powietrzu mgły wiszą?
Te cuda są pełne mądrości.*

(Księga Hioba 37,14-16)

*Czy połączysz gwiazdy Plejad?
Rozluźnisz więzy Oriona?
Czy wypuścisz o czasie Gwiazdę Poranną?
I wywiedziesz Niedźwiedzicę z dziećmi?*

(Księga Hioba 38,31-32)

*A potem Bóg rzekł: «Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące
na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały
pory roku, dni i lata; aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu
nieba i aby świeciły nad ziemią». I stało się tak. Bóg uczynił dwa
duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby
rządziło nocą, oraz gwiazdy.*

(Księga Rodzaju 1,14-16)

*Niebiosa głoszą chwałę Boga,
dzieło rąk Jego nieboskłon obwieszcza.*

(Psalm 19,2)

Boskie podsumowanie:

*Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, ten, który jest Panem
nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką. Ani
nie jest czczony rękoma tak, jakby czegoś potrzebował, ponieważ
sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko. I z jednej krwi*

uczynił wszystkie narody ludzkie, żeby mieszkały na całej powierzchni ziemi, określiwszy czasy wcześniej wyznaczone i zamierzone granice ich zamieszkania; Żeby szukali Pana, czy go nie znajdą po omacku, chociaż nie jest daleko od nikogo z nas. Bo w nim żyjemy i ruszamy się, i jesteśmy.

(Dzieje Apostolskie 17,24-28 UBG)

Jezus powiedział:

Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi.

(Ewangelia Mateusza 11,25)

Ostateczny cel:

Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę i cześć, i moc, boś Ty stworzył wszystko, a dzięki Twojej woli istniało i zostało stworzone.

(Apokalipsa 4,11)

I odpowiedział Pan [...]: na moje życie – napelni się chwałą Pana cała ziemia.

(Księga Liczb 14,20-21)

Z pewnością nikt nie może czytać tych pięknych słów z Pisma, nie będąc przy tym pod wrażeniem ich majestatycznej prostoty. Są one równocześnie wyczerpujące i głębokie. Jest nauka i pocieszenie dla zwykłego człowieka na ulicy i jest wystarczająco dużo dla wykształconego człowieka XXI wieku. Jedność rzeczy jest wyjaśniona: wszystkie pochodzą od Jednego Boga. Jedna mądrość przenika wszystko. Jedna moc podtrzymuje niebiosa, obejmuje potężne morza, jest źródłem całego życia, kryje się za mocą atomu i instynktami istot żyjących, i maluje skrzydło motyla i nieboskłon o zachodzie słońca. Nieskończenie wielkie i nieskończenie małe są jednakowo dziełem Jego twórczej mocy i leżą w kręgu Jego kontroli.

A najlepsze ma dopiero być! Stworzenie nie jest celem samym w sobie. Ma nastąpić coś więcej. Chwała większa niż wszystko do tej pory widziane ma napęłnić tę planetę. W Bożym zamiarze czeka na nas majestat i obietnica, w których wszyscy możemy mieć udział. Właśnie ten zamiar i naszą w nim rolę proponujemy zbadać na kolejnych stronach.

CZŁOWIEK – DOBRY CZY ZŁY?

JAKŻE złożoną istotą jest człowiek! Nieustannie twórczy, wytwarza wspaniałości na ziemi i morzu, i niebie. Zrobione przez człowieka sondy penetrują bliższe obrzeża wszechświata i badają wewnętrzne zagłębienia ludzkiego ciała. Zrobione przez człowieka urządzenia zabijają lub okaleczają całe rzesze w czasach wojny, podczas gdy te same sceny rzezi rozświetlane są aktami bohaterstwa i ofiarności, które zyskują szacunek tak przyjacielowi, jak i wrogowi.

Stronice historii i życia codziennego wypełnia dziwny paradoks. Człowiek to oszałamiająca mieszanka. Tysiące wzruszają się, okazując wrażliwość, troskę i współczucie dla swoich bliźnich, i oddają swe życie w ciągłej służbie, nie licząc kosztów. A jednak codziennie są akty brutalności i ucisku, przemoc i morderstwa, dotykające czasami niemowlęta i dzieci albo starszych i bezradnych.

Nawet najwybitniejsze umysły i najbardziej oddani mężowie stanu podejmowali decyzje, które skutkowały zniszczeniem w jednej chwili całych miast, zabierając młodych i starych, mężczyzn i kobiety, słabych i silnych. Ci, którzy przetrwali, zostają ze wspomnieniami potwornego przerażenia, a często z bliznami lub wewnętrznymi ranami, które muszą nosić do końca swojego niepewnego życia.

Jak to jest, że człowiek, z tego samego źródła wyprowadza wielokrotnie rzeczy o wykwintnym pięknie i przyprawiającej o mdłości ohydzie? Dlaczego pamiętnik człowieka naznaczony jest wspaniałymi krokami naprzód, a potem wycofaniem się niemalże do bestialstwa, jak gdyby tego najlepszego nigdy nie było? Czy jest tak, że człowiek jest po prostu zwierzęciem, które od czasu do czasu powraca do brutalnej dzikości? Czy też może jest jakaś skaza na tym, oprócz tego

subtelnym, naczyniu, jak pęknięcie na dzwonie albo sęk w desce z wysokogatunkowego drewna?

Obraz tego paradoksu, dla innych celów, przedstawił Szekspir:

„Jak doskonałym tworem jest człowiek!
Jak wielkim przez rozum!
Jak niewyczerpanym w swych zdolnościach!
Jak szlachetnym postawą i w poruszeniach!
Czynami podobnym do anioła,
pojętnością zbliżonym do bóstwa!
Ozdobą on i zaszczytem świata.
Arcytypem wszech jestestw!

A przecież czymże jest dla mnie ta kwintesencja prochu?”

Hamlet, Akt II, scena 2 (tłum. Józef Paszkowski)

„Kwintesencja prochu”. Oto jeden ze wskaźników kruchości człowieka. Pomimo wielkości umysłu i zdolności rąk u swego kresu człowiek kładzie się we śnie śmierci, a jego piękno rozpada się w proch. I nie ma go. Wielki pochód od kołyski do grobu jest nieubłagany. Wyciąga najbardziej przejmujące wersety od poetów i twory od kompozytorów: wypełnia strony ksiązek i pojawia się w sztukach dramatycznych każdego kraju, jest utrwalany dla oka na płótnie i w kamieniu. Problem cierpienia i śmierci zajmował umysł człowieka przez wszystkie wieki. Jest tym bardziej intrygujący, że czasami zdarza się i tak, że najgorsi ludzie umierają spokojnie w swoich łóżkach, a najlepsi stają się ofiarami wielkiego cierpienia.

Paradoks pomieszania dobra i zła w człowieku odzwierciedla się w świecie wokół niego, gdyż okoliczności i natura wydają się przyczyniać do powiększania zagadki samej egzystencji. Jak należy wyjaśnić tę zagadkę? Czy istnieje wyjaśnienie wystarczające, żeby objąć całe ludzkie życie?

Tak, istnieje. Co więcej, wyjaśnienie dostarcza prawdziwej nadziei, nadziei doskonałej szczęśliwości, szczęśliwości bez skazy i bez końca.

Jeżeli cofniemy się do początku rzeczy, jak opisuje je Biblia, otrzymamy kilka fundamentalnych zasad, rodzaj klucza otwierającego pozorne tajemnice tego, co ma nastąpić. W ten sposób możemy zacząć

starać się o odpowiedź na nasze najgłębsze pytania i znalezienie rozwiązań niektórych z najbardziej kłopotliwych i uporczywych problemów dotykających nas wszystkich.

Biblia mówi nam, że wszystko, co stworzył Bóg było na początku „dobre” lub „bardzo dobre”. Dowiesz się tego, czytając pierwszy rozdział Księgi Rodzaju. Proszę przeczytać go samodzielnie.

Nie istnieje żaden substytut dla czytania Biblii. Biblia to cudowny środek rozwijający umysł. Odciąga na bok zasłonę i pozwala nam zobaczyć wszelkie powody i przyczyny kryjące się za rzeczami, które są widoczne dla oka. Ponadto Biblia ma specjalne przeznaczenie:

Znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.
(2 List do Tymoteusza 3,15-17)

Czytanie 1. rozdziału Księgi Rodzaju pokaże ci, że Bóg rozpoczął od tego, co jest „dobre” – zobacz wersety 4, 10, 12, 18, 21 i 25. Dobry Bóg uczynił dobre rzeczy, a gdy całe Jego dzieło zostało ukończone, ogłosił, że jest „bardzo dobre”.

Koroną stworzenia był człowiek. Człowiek był unikatowy. Został zrobiony z najnowszych materiałów, ale był cudownie ukształtowany i otrzymał życie od Boga:

Wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą.
(Księga Rodzaju 2,7)

„Na obraz Boga”

Biblia mówi nam coś więcej o człowieku, mówi o czymś, co odpowiada za ową unikatowość, która odróżnia go od innych części stworzenia. Człowiek został powiązany bezpośrednio ze swoim Stwórcą:

I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich.
(Księga Rodzaju 1,27 BW)

Wyrażenia „na obraz Boga” i „podobnego do nas” (zobacz też werset 26) użyte są wyłącznie w odniesieniu do człowieka. Na tym etapie Biblia nie rozwija wszystkiego, co kryje się za tymi intrygującymi słowami, lecz przygotowuje nas na opisy, które następują później.

Z mowy codziennej możemy wychwycić coś ze znaczenia słów „obraz” i „podobieństwo”. Mówimy o synu lub córce, że jest obrazem ojca lub matki i wiemy, co mamy na myśli. Czasami podobieństwa rozciągają się na sposób zachowania, charakter i uzdolnienia, a podobieństwa te często są komentowane.

Do kogo lub czego podobny jest człowiek? I na czyj obraz został uczyniony? Po pierwsze, Biblia w jednej z dalszych ksiąg, mówi:

Albowiem mało mniejszym uczyniłeś go od aniołów.

(Psalm 8,6 BG)

Pod niektórymi względami zatem człowiek jest podobny do aniołów, a pod innymi czegoś mu obecnie brakuje. Aniołowie często pojawiali się ludziom w czasach Biblii i byli opisywani jako będący jak ludzie, chociaż często łsnili chwałą. Zobacz Księgę Rodzaju 18,1.16; 19,1.15-16; Ewangelię Mateusza 28,2-6 i Ewangelię Marka 16,5-7. Nie jest tak, że aniołowie wyglądają jak ludzie, ale raczej tak, że ludzie mają coś wspólnego z zewnętrznym wyglądem aniołów. Temat aniołów pojawi się ponownie później.

Ale czy jest jakiegoś innego rodzaju podobieństwo poza wyglądem zewnętrznym? Wierzmy, że jest. W przeciwieństwie do innych stworzeń człowiek ma zdolność oddawania czci Bogu i wiązania się z Nim i Jego zamiarem. Potrafi zrozumieć, co Bóg mówi do niego, i zareagować. Nadto, człowiek może modlić się i może wierzyć. Żadna z tych rzeczy nie jest mimowolna; każda zależy od chęci człowieka. Niemniej jednak zdolności te są ukryte we wszystkich ludziach.

A zatem jest tak, że człowiek może być posłuszny Bogu i może dążyć do okazywania podobieństwa do Boga – pobożności. Oprócz tego człowiek ma dar mowy, który umożliwi mu dawanie wyrazu czci i uwielbienia; to, co rozważa w swoim umyśle, może zostać ujawnione w słowach. Tylko sam człowiek posiada tę cechę. Są stworzenia, które umieją naśladować dźwięki, na przykład papugi i gwarki, a sporadycznie Bóg dawał dar rozumiającej mowy także innym stwo-

rzeniom (patrz: wąż w Księdze Rodzaju 3 i oślica Balaama w Księdze Liczb 22); lecz tylko sam człowiek połączył dar myślenia i umiejętność wyrażania swoich myśli w słowach. Co więcej, właśnie tę zdolność człowieka Bóg pragnie wykorzystać, gdy objawia Siebie za pomocą pisanych i wypowiedzanych słów Swoich proroków.

„Dusza żyjąca”

Czy jest jakikolwiek fundamentalny aspekt, pod którym człowiek różni się od aniołów? Na przykład, Biblia mówi nam, że aniołowie nie mogą umrzeć (patrz Ewangelia Łukasza 20,34-36). Czy to samo dotyczy człowieka? Spójrz ponownie na podstawowe nauczanie Biblii:

Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żyjącą.

(Księga Rodzaju 2,7 BG)

Pierwszy człowiek składał się z „prochu” i „dechu żywota” (BT: „tchnienia życia”). W swej całości został nazwany „duszą żyjącą”. Zauważ, że w tym wersecie nie jest powiedziane, że człowiek *posiada* duszę, ale raczej, że *jest* nią. W sumie zatem człowiek był na obraz i podobieństwo Boga i składał się z prochu i tchnienia życia. Lecz poza tym wszystkim, czy człowiek był rzeczywiście podobny do aniołów przez to, że miał nie umrzeć?

Jedna sprawa jest jasna: w opisie stworzenia nie ma niczego, co mówiłoby nam, że istniała jakaś część Adama, która nie mogła umrzeć. Spójrz raz jeszcze na niego w ogrodzie Eden w tamtych czasach, gdy ze wszystkim było dobrze. Czy w tamtym czasie podlegał strachowi przed śmiercią, nieuchronności umierania, jak jest to powszechnym udziałem całego rodzaju ludzkiego w obecnych czasach? Odpowiedź brzmi: Nie. Adam nie odczuwał tego rodzaju strachu i cieszył się szczęśliwym życiem w Edenie nieskrępowany troskami, lękami, łzami czy mozolną harówką. W rzeczy samej, Biblia mówi nam, dlaczego tak było, a chwila refleksji poszerzy nasze zrozumienie.

W tamtych wczesnych dniach Adam nie był rozwinięty pod względem charakteru. Miał potencjał i wolność wyboru, lecz był duchowo niedojrzały. Nie został stworzony z wbudowaną doskonałością charakteru, ani też nie był zaledwie automatem stworzonym do poru-

szania się wyłącznie po uprzednio wyznaczonych ścieżkach. Bóg podjął wtedy kroki, aby dostarczyć człowiekowi okazję do rozwinięcia obrazu i podobieństwa w najprawdziwszym sensie: charakteru, w którym można by było znaleźć cnoty Boże. Metoda była prosta: człowiek został wystawiony na próbę. Otrzymał przykazanie, słowo Boże, od Stworzyciela do stworzonego:

Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz.

(Księga Rodzaju 2,16-17)

W przykazaniu tym było coś ze słodkiej racjonalności. Było adekwatne do błogosławieństw, którymi cieszył się człowiek. Bóg uczynił ogród w Edenie i postawił człowieka na czele. Ogród był „rajem”, które to słowo znaczy „park” lub „ogród”. Ogród Eden był najświetniejszym, jaki kiedykolwiek istniał na ziemi i nigdy później nie został prześcignięty. Naturalne środowisko Adama było całkowicie sprzyjające. Nie było w nim niczego wrogiego, a wszystko, co on miał robić, to uprawiać i doglądać ogród (Księga Rodzaju 2,15). Bóg był właścicielem i dostarczycielem, człowiek był dzierżawcą i beneficjentem.

Ale jak mógł Adam mieć prawdziwie wolny wybór w swoim posłuszeństwie wobec Boga? Jeżeli Bóg wyraźnie nie chciał bezmyślnego i pozbawionego miłości posłuszeństwa, lecz inteligentną wolę, to jak miało się to stać możliwe? W przeciwieństwie do nas Adam cieszył się umysłem, który był nieskażony przez zło; wewnątrz nie było ani śladu zepsucia, a na zewnątrz tylko „dobro”.

Wąż w Edenie

Pojawienie się węża w ogrodzie może nas uderzać jako bardzo dziwne. Niektórzy potraktowali węża jako ucieleśnienie zła i skupienie niegodziwości o pozaziemskim pochodzeniu. Innymi słowy, według takiego poglądu wąż był diabłem lub szatanem dążącym do zniszczenia Bożego rękodziela. Zapis Księgi Rodzaju nic nam nie mówi o takiej istocie, a wprowadzenie jej stwarza dużo więcej problemów niż miałoby w założeniu rozwiązać. Cóż więc z tym wężem? Jak mamy go traktować?

Po pierwsze, dowiadujemy się, że wszystkie stworzenia uczynione przez Boga były „bardzo dobre”. Potem zostaje nam powiedziane, że wąż był także „zwierzęciem polnym” (Księga Rodzaju 3,1 BG). Niektórzy podają w wątpliwość, czy słowa „wąż był chytrzejszy nad wszystkie zwierzęta polne” (BG) znaczą, że wąż sam był takim zwierzęciem. Niewiele sensu miałyby wspomnianie o tej okoliczności, gdyby naszą intencją nie było zrozumienie, że wąż był w rzeczy samej zwierzęciem polnym. Za wnioskiem takim przemawia dodatkowo sposób, w jaki słowa hebrajskie zostały przetłumaczone w innych wersjach. Na przykład:

A wąż był chytrzejszy niż wszystkie dzikie zwierzęta, które uczynił Pan Bóg. (BW)

A ze wszystkich dzikich zwierząt, które utworzył Jahwe-Bóg, wąż był najchytrzejszy. (BP)

Ponadto trudno wyobrazić sobie, że Bóg pozwoliłby na najście Swojego ogrodu przez żyjącą manifestację niegodziwości, a gdyby nawet dopuścił do takiego najścia, to że nie zadbał o to, żeby przynajmniej delikatnie ostrzec o tym Adama. Z drugiej strony, jeżeli – jak mówi nam zapis – wąż był jednym ze stworzeń ziemi, to Adam musiał już być świadomy jego istnienia i jego skłonności, ponieważ Bóg pokazał mu wszystkie zwierzęta, jedno po drugim, a Adam ponazywał je (Księga Rodzaju 2,19).

Lecz wąż potrafił mówić i miał zdolność obserwacji i rozumowania. To czyni go unikatowym. Oczywiście wiele jest zwierząt zdolnych do obserwowania i odczuwania tego, co jest wokół nich, potrafią też one interpretować – dla własnego bezpieczeństwa i dobrego samopoczucia – to, czego się dowiadują. Lecz dzisiaj nie istnieje żadne żywe zwierzę, które miałyby zdolność swobodnego konwersowania z człowiekiem. Nie jest to żaden powód, żeby wątpić w zapis w Piśmie, a w każdym razie opis węża dany nam przez Boga mówi nam, że było to stworzenie nadzwyczajne.

Oprócz zdolności mowy i rozumowania wąż nie miał żadnej nadprzyrodzonej mocy; a w relacji zawartej w Księdze Rodzaju nie ma niczego, co by upoważniało do wyciągnięcia jakiegokolwiek wniosku, że wąż wywierał jakiś inny wpływ albo że miał jakąkolwiek moc czy-

nienia tego. Niemniej jednak, wąż odgrywa znaczącą rolę w tragedii ogrodu Eden, i musimy wyciągnąć wniosek, że zostało to przewidziane przez Boga.

Dlaczego więc wąż został uczyniony? A bardziej konkretnie, dlaczego pozwolono mu na dostęp do Ewy, skoro miały nastąpić takie katastrofalne rezultaty? Niebezpiecznie jest filozofować lub snuć przypuszczenia wychodzące poza to, co mówi nam Biblia; takie domysły zwykle prowadzą nas na fałszywe tory położone przez czysto ludzkie myślenie.

Możemy mieć pewność co do Boga. On jest wszech-mądry i wszech-sprawiedliwy, jest życzliwy i dobroczynny. On stworzył człowieka ze wspianiałymi okazjami i udzielił mu przywileju bycia świadomym Boga. Adam był zamknięty w kręgu niezliczonych błogosławieństw. Znał Boże przykazanie. Do tej pory nie znał wcale zła. W jednym sensie zatem nie było prawdziwej próby jego posłuszeństwa, gdy znajdował się w idyllicznym otoczeniu, nieskalany w umyśle i ciele.

Wąż dostarczył człowiekowi do rozważenia inny punkt widzenia. Był to pogląd czysto teoretyczny, domysły bez dowodów czy uzasadnienia. Wszystko, co wąż powiedział do Ewy w sprzeczności z jej istniejącym stanem wiedzy było całkowicie pozbawione uzasadnienia. Wąż „powiedział”, ale nie przedstawił żadnych dowodów. Wziął fakty znane Ewie i nadał im inną interpretację, interpretację zupełnie fałszywą i całkowicie niepoświadczoną. Zamiast śmierci za wykroczenie miało być życie i miało być wspianiałe, niczym Boże, oświecenie i równość z Bogiem. We wszystkim tym wąż nie sugerował, że cokolwiek leżało w jego własnej mocy. Nie miał do dania nic tylko idee, i na ich poparcie nie dostarczył ani skrawka dowodu. Jego słowa były albo bezpośrednim zaprzeczeniem tego, co powiedział Bóg – „Na pewno nie umrzecie!” – albo fabrykacją rzekomych błogosławieństw, które miałyby nastąpić po spożyciu z drzewa poznania dobra i zła – „będziecie jak Bóg, znający dobro i zło” (BW).

Niedorzeczne kłamstwo węża: „Na pewno nie umrzecie!” było kluczem do jego siły przekonywania. Ta błyskotliwa nieprawda nie została zakwestionowana w niewinnym umyśle Ewy, chociaż znała ona Słowo Boże. Pozwoliła, żeby podstępne idee pobudziły jej natu-

ralne, dotąd nieskażone, pragnienia, i w głupi sposób poddała się egoizmowi i buntowi. Wcześniej jej pragnienia popychały ją w kierunku życia zgodnie z wolą Bożą, ale teraz rozpałała je i skaziła. Została oszukana. Adam, zachęcony przez nią, poszedł za jej przykładem, wiedząc, co robi. To on ponosił główną winę i odpowiedzialność, ponieważ to on był zasadniczą częścią Bożego stworzenia i, jak się wydaje, zostawił swoją żonę poniekąd bezbronną wobec pochlebstw węża.

Komentarze Nowego Testamentu na temat Ewy i Adama mówią nam całą prawdę:

W swojej chytrności wąż uwiódł Ewę. (2 List do Koryntian 11,3)

I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo. (1 List do Tymoteusza 2,14)

Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat.
(List do Rzymian 5,12)

Adam i Ewa wiedzieli, że zgrzeszyli i byli boleśnie świadomi swoich skalanych sumień. Ogarnęły ich wstyd i strach. Ich nagość stała się krępująca, więc zrobili sobie prowizoryczne okrycia. Ani ich przepaski z liści figowych, ani ich kryjówka pomiędzy drzewami ogrodu na nic się zdały wobec sądowego dochodzenia Boga.

Grzech i śmierć

Byli teraz w stanie grzechu. Grzech to przekroczenie Bożego prawa; innymi słowy, jest to bezprawie (1 List Jana 3,4). Ponadto mieli teraz umrzeć: „Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć” (List do Rzymian 6,23). Przeszli od sprawiedliwości i pokoju do grzeszności i walki. Ich grzech spowodował rozdział między nimi samymi a Bogiem, a konsekwencje zaczynały być widoczne. Tak jak Bóg jasno oznajmił Adamowi pierwotne przykazanie, tak też teraz oznajmia i ogłasza konsekwencje ich grzechu. Ich sprzeciwy, że to kogoś innego należy winić – Adam winił Ewę, a pośrednio samego Boga, Ewa zaś winiła węża – zostały odłożone na bok. Każde z nich musiało nieść swój własny ciężar. Wąż nie ponosił odpowiedzialności moralnej wobec Boga, gdyż o ile dobrze wiemy, nie podlegał on żadnemu przykazaniu, i w żadnym przypadku nie został stworzony na obraz i podobieństwo

Boga. Niemniej jednak, miał popaść w niełaskę Boga z powodu tego, do czego tak bardzo się przyczynił. Miał utracić niektóre ze swoich zalet i miał odtąd pęłzać na brzuchu. Ponadto Bóg powiedział do węża:

Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiądzzy ci głowę, a ty zmiądzysz mu piętę. (Księga Rodzaju 3,15)

W sercu tych słów leży perła o wielkiej wartości. W dźwiękach wrogości i konfliktu pobrzmiwa nuta nadziei, która będzie zajmować naszą uwagę nieco później w tej historii. Wystarczy na razie powiedzieć, że klucz do zagadki (gdyż tymże właśnie musiało się to wydawać Adamowi i Ewie) leży w słowie „ono” lub, jak tłumaczą niektóre wersje, „on”.

Orzeczenia wobec Adama i Ewy były następujące:

Do niewiasty powiedział: Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą.

Do mężczyzny zaś Bóg rzekł: Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść – przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są plody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałaś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz! (Księga Rodzaju 3,16-19)

Wstyd, smutek, trud i śmierć miały wejść do świata i miał to być taki świat, w którym dzieci Adama i Ewy miały żyć poza ogrodem Eden. Na dalszych stronach będziemy musieli przyjrzeć się przywołanym powyżej konsekwencjom, dążyć do zrozumienia ich i ustalić pełne znaczenie Zagadki.

ŚMIERĆ – PRZYJACIEL CZY WRÓG?

SPOŚRÓD wszystkich tematów pobudzających talenty pisarzy i kompozytorów, jedno z najwyższych miejsc muszą zajmować – razem i osobno – miłość i śmierć. Miłość i śmierć mają swoją własną moc i wydały niektóre z najbardziej szlachetnych postaci w prawdziwym życiu i w fikcji. Lecz dopiero, gdy przychodzimy do Biblii, te dwa doświadczenia spotykają się w niedoścignionej wielkości i pięknie, które to spotkanie jest tak potężne, że obraca grzeszników w świętych, niewolników w ludzi wolnych, a bezradnych w zwycięskich zdobywców. Oto ponadczasowe słowa:

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.
(Ewangelia Jana 3,16)

Własne słowa Chrystusa mają podobną wielkość:

Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.
(Ewangelia Jana 15,13)

Miłość i śmierć spotykają się w Panu Jezusie Chrystusie w sposób, który jest odkupieńczy. Nowy Testament rozbrzmiewa tym oto przesłaniem nadziei:

Życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.
(List do Galatów 2,20)

To właśnie wielkość *tej* miłości czyni ją przeobrażającą dla innych. To wyjątkowość *tej* śmierci daje wybawienie poza wszelkim wyobrażeniem. Staje się źródłem wiecznego życia, niewyczerpanym źródłem zbawienia. Takie jest pewne i radosne przesłanie Pisma.

Ale co z naszą własną śmiercią? Czy jest przyjacielem, czy wrogiem? Czy jest końcem wszystkiego, czy też przejściem do nowego istnienia?

Świat jest pełen idei na ten temat. Pośród wierzeń ludzi można znaleźć wszystko od całkowitego i trwałego unicestwienia do powtarzanej reinkarnacji. Żadne z tych przypuszczeń nie jest nowe. Wszystkie je można znaleźć w pogańskich wierzeniach na całym świecie. Jaka jest prawda tej materii?

My wierzymy, że prawda jest klarowna. Znajduje się zarówno w Starym, jak też w Nowym Testamencie. Weźmy temat krok po kroku, trzymając za rękę Boga, który nas poprowadzi. Przede wszystkim, życie przyszło od Boga. Oto raz jeszcze Pismo:

Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żyjącą. (BT, BW, BP: istotą żywą) (Księga Rodzaju 2,7 BG)

Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim [...], sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko. (Dzieje Apostolskie 17,24-25)

Chociaż człowiek był szczególnym i unikatowym stworzeniem, nie był jedynym pod względem posiadania tchnienia życia lub bycia żywą duszą. Powiedziane jest nam, że gdy potop ogarnął ziemię w dniach Noego...

*...wyginęło wszelkie ciało poruszające się na ziemi: ptactwo, bydło i dzikie zwierzęta, i wszelkie płazy, pełzające po ziemi, i wszyscy ludzie. **Wszystko**, co miało w nozdrzach tchnienie życia.*

(Księga Rodzaju 7,21-22)

Unikatowość człowieka leżała w jego zdolności do cieszenia się życiem duchowym, którą w wielkim stopniu zniszczył, gdy odwrócił się od Słowa Bożego w odartym z miłości nieposłuszeństwie. Rozerwał więzy między sobą samym a Bogiem i umieścił grzech w miejsce społeczności. Jak przeczytaliśmy wcześniej, jedną z konsekwencji wykroczenia było to, że człowiek stał się istotą śmiertelną, która miała cierpieć, jak Pismo określa to później w Liście do Hebrajczyków 2,15 „z powodu lęku przed śmiercią”. Dlaczego *lęk* przed śmiercią? Co jest

takiego w śmierci, że wywołuje takie uczucie? W pełni wystarczający powód dał z pewnością wyrok ogłoszony przez Boga:

*Przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie **po wszystkie dni twego życia** [...] **póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!** (Księga Rodzaju 3,17-19)*

W ten sposób Bóg przedstawił konsekwencje grzechu Adama. Grzech miał znaleźć swój wyraz w śmierci. Zwróćmy szczególną uwagę na te wyrażenia, które zostały uwydatnione. Miał nastąpić koniec życia i rozkład na proch, z którego człowiek powstał. Ten prosty opis, powrót do prochu, jest frazą często używaną przez Biblię, gdy jest mowa o końcu życia. Proces ten opisany jest także innymi słowami w różnych częściach Pisma, lecz skutek jest zawsze taki sam: życie się kończy i człowiek przestaje istnieć. Z tego właśnie powodu powstał „lęk przez śmiercią”. Adam i Ewa dobrze wiedzieli, że wąż nie miał racji i że Bóg naprawdę miał na myśli to, co mówił.

Ta prawda jest w najwyższym stopniu trudna do przełknięcia dla nas wszystkich i wystrzega się jej wielu, który wolą raczej myśleć inaczej. Niemniej jednak, w niezliczonych nabożeństwach pogrzebowych prawda zapisu z Księgi Rodzaju rozbrzmiewa echem w słowach ceremonii: „z prochu powstałeś w proch się obrócisz”. Abyś nie czuł pokusy, by przestać czytać w tym miejscu, można powiedzieć z absolutną pewnością, że jest przyszłość, która jest większa niż śmierć; lecz jest to nadzieja, która równocześnie staje w bezpośredniej konfrontacji z biblijnym nauczaniem o umarłych:

*Albowiem w śmierci nie masz pamiętki o tobie,
a w grobie któż cię wyznawać będzie?* (Psalm 6,6 BG)

*Czy dla umarłych czynisz cuda?
Czy zmarli powstaną, aby cię chwalić?
Czy opowiada się w grobie o lasce twojej,
A w miejscu zmarłych o wierności twojej?
Czy w mrokach cud twój będzie można poznać,
A sprawiedliwość twoją w kraju zapomnienia?*

(Psalm 88,11-13 BW)

*Któż z ludzi tak żyć może, aby nie oglądał śmierci?
Któż wyrwie duszę swą z mocy grobu?* (Psalm 89,49 BG)

*Umarli nie będą chwalili Pana,
ani kto z tych, co zstępują do miejsca milczenia.* (Psalm 115,17)

*Nie pokładajcie ufności w księżkach
ani w człowieku, u którego nie ma wybawienia.
Gdy tchnienie go opuści, wraca do swej ziemi,
wówczas przepadają jego zamiary.* (Psalm 146,3-4)

*Zaniechajcie człowieka, który ledwie dech ma w nozdrzach. Bo na
ile go ocenić?* (Księga Izajasza 2,22)

Ten starotestamentowy obraz jest kompletny i można by go wielokrotnie pomnażać. Co więcej, pozostaje on całkowicie w harmonii z biblijną relacją o stworzeniu i z Bożym wyrokiem na człowieku, gdy ten zgrzeszył. Wszyscy ludzie Boży w erze przedchrześcijańskiej mieli takie samo zrozumienie śmierci i nigdy nie dążyli do ominięcia kwestii innymi środkami.

Oczywiście byli i tacy, którzy myśleli inaczej. Nie byli to ludzie wiernie podążający za Słowem Bożym. Tacy ludzie stanowczo zaprzeczali wyrokowi Boga i wierzyli oraz nakłaniali innych do uwięzienia w kłamstwo węża: „Na pewno nie umrzecie!”. Te fałszywe nauki wprowadziły w błąd wielu ludzi, a naukom towarzyszyły praktyki, bardzo przypominające te współczesne, w których osoby w żałobie po kimś i inni próbowali nawiązać kontakt ze zmarłym, pomimo wyraźnych słów Boga, że „umarli nic nie wiedzą” (Księga Koheleta 9,5 BW). Te przesady i ci, którzy je wyznawali, lub praktykowali dla zysku lub władzy nad ludźmi, byli całkowicie potępiani przez proroków:

A gdy wam będą mówić: Radźcie się wywoływaczy duchów i czarowników, którzy szepczą i mruczą, to powiedzcie: Czy lud nie ma się radzić swojego Boga? Czy ma się radzić umarłych w sprawie żywych? A co dotyczy zakonu i objawienia: Jeżeli tak nie powiedzą, to nie zabłyśnie dla nich jutrzeńka.

(Księga Izajasza 8,19-20 BW)

Nadzieja zmartwychwstania

Idea przetrwania śmierci lub przejścia przez nią w taki czy inny sposób mocno zakorzeniła się w umysłach wielu, wliczając w to wielu, którzy twierdziliby, że wyznają doktrynę chrześcijaństwa. Doktryna o nieśmiertelności duszy zdominowała biblijną doktrynę o śmierci, rozwinęły się też różne pokrewne nauki wypływające z tej doktryny, stając się przedmiotem wiary. Faktycznie niektórzy ludzie są przekonani, że brak wiary w doktrynę o nieśmiertelności duszy stanowi zaprzeczenie podstawowej doktryny chrześcijaństwa. My jesteśmy pewni, że nie tak to jest. Wręcz przeciwnie, wiara w klarowne nauczanie Biblii o nieświadomości umarłych jest istotnym krokiem ku prawdziwemu zrozumieniu jednego z wielkich skarbów Słowa Bożego, doktryny powstania z martwych jako drogi do życia wiecznego.

Zaskoczeniem dla niektórych czytelników będzie konstatacja, że nigdzie w Piśmie słowa „nieśmiertelna” i „dusza” nie występują razem. Nieśmiertelność jest nieodłączną cechą natury Boga i tylko Jego. W konsekwencji, słowo „nieśmiertelność” jest używane w Biblii tylko dla opisanego własnej egzystencji Boga i życia, które zostanie udzielone wiernym *po* powstaniu z martwych. Oto *wszystkie* wystąpienia słów „nieśmiertelny” i „nieśmiertelność” w naszej angielskiej wersji Biblii (jest ich więcej w Biblii greckiej, ale wszystkie są spójne z poniższymi). Dla wygody pogrupowane są tak, aby pokazać, które donoszą się do Boga, a w których nieśmiertelność jest obiecowana człowiekowi przez Boga:

O Bogu:

A Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu mądrymu Bogu niech będzie cześć i chwala na wieki wieków. Amen.
(1 List do Tymoteusza 1,17 UBG)

Błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących, jedyny, mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć: Jemu cześć i moc wiekuista! Amen.

(1 List do Tymoteusza 6,15-16)

O Bożych obietnicach danych człowiekowi:

...pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przewyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię.
(2 List do Tymoteusza 1,10)

[Bóg] odda każdemu według uczynków jego: tym, którzy przez wytrwałość w dobrych uczynkach szukają chwały, czci i nieśmiertelności – życie wieczne [...] w dniu, w którym Bóg sądzić będzie przez Jezusa Chrystusa ukryte czyny ludzkie.

(List do Rzymian 2,6-7.16)

Trzeba, ażeby to, co niszczałne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelność. A kiedy już to, co niszczałne, przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć.

(1 List do Koryntian 15,53-54)

Gdy porównujemy ten zbiór wersetów Nowego Testamentu, jedyne w swoim rodzaju, z naszymi wcześniejszymi cytataми, staje się oczywistym, że Stary i Nowy Testament zgadzają się ze sobą w nauczaniu tej samej prawdy. Również Nowy Testament uczy, że śmierć jest końcem istnienia, lecz jest także nadzieją zmartwychwstania do życia wiecznego dla tych, których wiara i życie podobały się Bogu.

Jednak doktryna o nieśmiertelności duszy jest bardzo elastyczna, a jej wyznawcy chwytają się każdego możliwego objaśnienia wersetów Biblii, żeby tylko dowieść swojej racji. Pomimo klarowności następującego, wspomnianego już wersetu najczęstszą ripostą na jego bezpośrednie rozumienie jest powiedzenie, że werset odnosi się tylko do ciała Adama, ale nie do jego duszy. Inaczej mówiąc, prawdziwy Adam był wewnątrz zewnętrznego Adama i miał przetrwać w chwili śmierci. Zobaczyliśmy, że nie ma absolutnie żadnego uzasadnienia dla tego poglądu w opisie stworzenia. W każdym bądź razie, nawet gdyby miał być jakiś wewnętrzny Adam z jakiegoś rodzaju osobnym istnieniem, w tym wersecie Bóg z pewnością zwraca się do *prawdziwego* Adama:

...póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!
(Księga Rodzaju 3,19)

Niemniej jednak musimy przyjrzeć się bliżej słowu „dusza”. Jest ono użyte w Biblii kilkaset razy. Wszystko, co normalnie kojarzymy z naszym obecnym istnieniem, jest wyraźnie przypisywane duszy:

Każda dusza, która je... (Księga Kapłańska 17,15, tłum. wg AV)
(BW: *każdy, kto by jadł...*)

Jego dusza się zbliża do grobu. (Księga Hioba 33,22)

Niech umrze dusza moja z Filistynami.
(Księga Sędziów 16,30 BG)

Ocal duszę moją od miecza... (Psalm 22,21 BW)

Głód cierpi dusza niedbała. (Księga Przysłów 19,15)

Jako woda chłodna duszy pragnącej...
(Księga Przysłów 25,25 BG)

W skrytościach płakać będzie dusza moja.
(Księga Jeremiasza 13,17 BG)

Każda dusza żywa zdechła w morzu. (Apokalipsa 16,3 BG)

Trudno byłoby znaleźć bardziej przekonujące dowody na to, że dusza to żywy człowiek, żywy śmiertelny człowiek. Ponadto, z wersetów tych jasno wynika, że dusza może umrzeć i zostać złożona do grobu, dokładnie tak, jak oczekivalibyśmy na podstawie wyroku śmierci na Adama. Oto jeszcze dwa wersety opowiadające dokładnie tę samą historię:

*Powalona bowiem w proch jest dusza nasza,
Przylgnęło do ziemi ciało nasze.* (Psalm 44,26 BW)

*Któż z ludzi tak żyć może, aby nie oglądał śmierci?
Któż wyrwie duszę swą z mocy **grobu**?* (Psalm 89,49 BG)

Porównaj następujące wersety: jeden jest starotestamentowym orzeczeniem, a drugi to własny komentarz Chrystusa o sobie, gdy przybliżała się Kalwaria:

Dusza, która grzeszy, ta umrze. (Księga Ezechiela 18,4 BG)

Smutna jest moja dusza aż do śmierci. (Ewangelia Mateusza 26,38)

Między oboma Testamentami panuje harmonia, jednolite nauczanie o duszy i śmierci.

Wreszcie, w tym kontekście używa się czasami słowa „dusza” wskazując na życie człowieka, nigdy jednak nie sugerując, że w jakiś sposób sam człowiek żyje nadal po śmierci. Oto dwa przykłady, pierwszy jest proroczym opisem śmierci Jezusa, drugi zaś pochodzi z jednej z przypowieści Pana:

[Jezus] wylał na śmierć duszę swoją. (Księga Izajasza 53,12 BG)

Glupcze, jeszcze tej nocy zażądasz twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował? (Ewangelia Łukasza 12,20)

(NIV tłumaczy początek tego drugiego wersetu następująco:
Ty głupcze, jeszcze tej nocy zażądasz od ciebie twójego życia.)

[BP: *Glupcze, jeszcze tej nocy pozbawią cię życia.* – przyp. tłum.]

Tytuł tego rozdziału postawił pytanie: Śmierć – przyjaciel czy wróg? Odpowiedź Biblii niewątpliwie brzmi: Wróg! W rzeczy samej, zwycięski rozdział o zmartwychwstaniu, 1 List do Koryntian 15, ogłasza: „Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć”. Wróg może zostać pokonany, zwycięstwo przychodzi przez Pana Jezusa Chrystusa. Rozwiemy ten temat nieco bardziej w dalszym ciągu, ale tymczasem zobaczymy wybór wersetów biblijnych ułożonych w kolejności, która mówi o tym, w jaki sposób można zadbać o „zbawienie duszy”:

...wszyscy zstępujący w proch, i którzy duszy swej żywo zachować nie mogą. (Psalm 22,30 BG)

[AV: *Nikt nie może zachować swej duszy przy życiu.*]

Zakon Pański jest doskonały, nawracający duszę. (Psalm 19,8 BG)

Przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was słowo, które może zbawić dusze wasze. (List Jakuba 1,21 BW)

...którzy wierzą i zachowują duszę. (List do Hebrajczyków 10,39 BW)

Niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy. (List Jakuba 5,20)

Oczyściliście swoje dusze, będąc posłusznymi prawdzie przez Ducha [...], będąc odrodzeni [...] przez słowo Boże.

(1 List Piotra 1,22-23 UBG)

Bóg wykupi duszę moją z mocy grobu. (Psalm 49,16 BG)

A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie.

(Księga Daniela 12,2 BW)

...w niebie, skąd też oczekujemy Zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa. On przemieni nasze podle ciało, aby było podobne do jego chwalebного ciała.

(List do Filipian 3,20-21 UBG)

Przeobrażenie od umierającego ciała do ciała chwalebного jest zmianą od śmiertelności do nieśmiertelności, od żywej duszy do wiecznie żywej duszy. Takie jest nauczanie Biblii. Odnosi się bezpośrednio do tego, co wiemy o życiu i śmierci. Przynosi nam odkupienie od grzechu i śmierci w Panu Jezusie Chrystusie. Pan Bóg, który na początku stworzył pierwszego człowieka, ukarał go śmiercią, gdy ten zgrzeszył, a my dziedziczymy jego upadłą i śmiertelną naturę. Chrystus jest Odkupicielem, boskim antidotum na wszystko, co nęka człowieka. Zbawienie zaczyna się teraz, w tym życiu, gdy w nakazany sposób oddajemy nasze serca i umysły Bogu przez Chrystusa. Zbawienie zostanie ukończone, gdy Chrystus powróci na ziemię, wzbudzi śpiących umarłych i pobłogosławi wiernych nieśmiertelnością, wiecznym życiem w chwalebnym ciele w Chrystusowym królestwie na ziemi.

POCZĄTEK BOŻYCH OBIETNIC

„**O**BIETNICE, obietnice”. Dla współczesnych uszu słowa te pobrzmiwają pustką i drwiną. Gorzkie rozczarowania i faktyczna chciwość człowieka doprowadziły do nowego sposobu myślenia. Człowiek chce przyszłości teraz. Żąda natychmiastowej satysfakcji. Postawa ta ma wpływ na wszystko, od seksu po politykę międzynarodową. Co gorsza, człowiek podważył wartość wszelkich obietnic, jakie raczy złożyć i uważa za dopuszczalne lub przynajmniej wygodne złamanie słowa, w razie gdyby zdawały się to uzasadniać nowe okoliczności albo nawet gdyby ktoś, kto złożył obietnicę, „miał taką ochotę”.

Z samej swej istoty obietnice dotyczą przyszłości. W niektórych przypadkach dotrzymanie ich jest uzależnione od spełnienia warunków przez składającego je lub zamierzonego beneficjenta. Obietnice człowieka obarczone są ryzykiem, ze względu na możliwy duży wpływ nieprzewidzianej przyszłości. Niejeden człowiek nie był w stanie, z powodu okoliczności całkowicie poza jego kontrolą, dotrzymać uroczyscie złożonych obietnic.

Czasami oczywiście obietnice składane są z niewielkim prawdopodobieństwem dotrzymania. Standardową praktyką stało się cyniczne traktowanie wszelkich obietnic składanych przez polityków w czasie wyborów. Wyborcy przyjmują wszystko z bardzo dużym dystansem, a przywódcy polityczni zawsze mogą tłumaczyć się tym, że w nowych okolicznościach realizacja ich politycznych manifestów stała się niemożliwa lub wysoce niekorzystna.

Czy tego chcemy, czy nie, wszyscy składamy obietnice, niektóre błahostkowe, inne bardzo poważne. Pomiędzy najbardziej znaczącymi są niewątpliwie nasze przysięgi małżeńskie. Smutną refleksją na temat

naszego społeczeństwa jest to, że przysięgi te często są traktowane dość bez troski i bez troski łamane. Jest to oskarżenie narodów zachodnich, że wszystkimi korzyściami materialnymi, jakie posiadają, że ich styl życia zaśmiecony jest rozbitymi małżeństwami i złamanymi sercami, i zdeorientowanymi dziećmi, które zostały pozbawione prawa do cieszenia się wychowaniem przez rodziców, którzy powołali ich na świat. Tych rzeczy nie powinno być. Prawdziwie chrześcijański sposób życia tworzy warunki sprzyjające maksymalnej trwałości w małżeństwie i domom obfitującym w zaufanie i pobożność. To właśnie zamierzył Bóg.

Ale co z Bożymi obietnicami? Czy Bóg zawsze dotrzymuje obietnic, które składa? Jakiego rodzaju są to obietnice i jaki mają związek z nami? Czy ich spełnienie zależne jest od człowieka, tak samo jak od Boga, czy też od samego Boga?

Bóg zaczął składać ludziom obietnice, gdy tylko popełniony został pierwszy grzech. Dylematowi człowieka wyszła naprzeciw skłonność Boga do pomocy. Boże obietnice wynikały z nieodłącznej dobroci Boga, a nie z jakiegokolwiek zobowiązania lub długu wobec człowieka. Obietnice były wielkie i były pewne. Spełnienie podstawowej treści obietnic nie zależało od niczego innego oprócz Bożej wierności.

Bóg nie spogląda w nieznaną przyszłość, jak zmuszony jest to robić człowiek, lecz od początku widzi koniec wszystkiego. Sam ten fakt daje Bogu przewagę nad człowiekiem. Bóg ogłasza Swoją zdolność mówienia o przyszłości z taką samą pewnością, z jaką my mówimy o teraźniejszości, jako niepodważalny dowód na to, że jest On Bogiem. Oto jak przedstawia to Pismo:

Kto zapowiedział to już od dawna i od owej chwili objawił? Czyż nie Ja jestem Pan, a nie ma innego Boga prócz mnie? Bóg sprawiedliwy i zbawiający nie istnieje poza mną.

(Księga Izajasza 45,21)

Obwieszczam od początku to, co ma przyjść, i naprzód to, co się jeszcze nie stało. Mówię: Mój zamiar się spełni i uczynię wszystko, co zechcę.

(Księga Izajasza 46,10)

Te deklaracje Wszechmocnego można skonfrontować z danymi przez Niego prorocत्वami, które zapisane są w Biblii, a także z ich spełnieniem w odpowiednim czasie i w odpowiedni sposób, całkowicie zgodnie z tym, co zostało przepowiedziane. Tak Stary jak i Nowy Testament zawierają najbardziej zdumiewające tego przykłady, a niektórymi z nich zajmujemy się dla innych celów we właściwym czasie. Podstawą biblijnego prorocत्वa jest wola Boża i precyzyjne przekazanie jej za pośrednictwem Jego świętych proroków z dużym wyprzedzeniem, zanim nastąpi spełnienie:

Mamy też mocniejsze słowo prorockie, a wy dobrze czynicie, trzymając się go jak lampy, która świeci w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i jutrenka nie wszędzie w waszych sercach. To przede wszystkim wiedząc, że żadne prorocत्व Pisma nie podlega własnemu wykładowi. Nie z ludzkiej bowiem woli przyniesione zostało kiedyś prorocत्व, ale święci Boży ludzie przemawiali prowadzeni przez Ducha Świętego. (2 List Piotra 1,19-21 UBG)

Obietnice to prorocत्व szczególne rodzaju. Zostaną spełnione z taką samą pewnością, jak każde inne prorocत्व Boże zostało zrealizowane w odpowiednim dla siebie czasie. Ponadto, jako że Jezus Chrystus jest podstawą zbawienia, a my jesteśmy uzależnieni od niego, Bóg dał więcej obietnic i prorocत्व o Jezusie niż o czymkolwiek lub kimkolwiek innym w całej historii. Zostało to uczynione, aby dać nam zapewnienie i rozwiązać wszelkie wątpliwości wokół naszej nadziei pokładanej w obietnicy życia wiecznego. Chrystus, wkrótce po zmartwychwstaniu, przedstawił na użytek swoich apostołów prorocत्व wzięte ze wszystkich części Starego Testamentu, a dotyczące jego samego. Apostołowie posługiwali się tymi ilustracjami na poparcie swoich dowodów, gdy głosili Ewangelię Żydom i poganom:

Wtedy on [Jezus] powiedział do nich: o głupi i serca nieskorego do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć i wejść do swojej chwały? I zaczynając od Mojżesza i wszystkich proroków, wykladał im, co było o nim napisane we wszystkich Pismach. [...] i powiedział im: Tak jest napisane i tak Chrystus musiał cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać; i w jego imieniu ma być głoszona pokuta i przebaczenie grzechów. (Ewangelia Łukasza 24,25-27.46-47 UBG)

Dlatego też Paweł w swym głoszeniu Ewangelii obwieszczał:

Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem.

(1 List do Koryntian 15,3-4)

Możemy mieć absolutną ufność w Boże obietnice. Bóg jest zupełnie i zawsze wierny, i nie ma w Nim żadnej zmienności lub sprzeczności:

Uznaj więc, że Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, zachowującym przymierze i miłość do tysięcznego pokolenia względem tych, którzy Go miłują i strzegą Jego praw.

(Księga Powtórzonego Prawa 7,9)

Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym. (1 List do Koryntian 1,9)

To jest podstawa wiary. Czasami mężczyźni i kobiety zadreńczają się problemem posiadania wiary, jak gdyby miała ona w jakiś sposób wykiełkować w nich bez żadnego powodu albo jak gdyby polegała na skoku w ciemność. Nic nie może być dalsze od prawdy. Wiara przychodzi z wpływu Słowa Bożego i nieodparty ch dowodów, których ono dostarcza. Mieć wiarę, to mieć...

...pełną pewność, że cokolwiek On obiecał, ma moc i uczynić.

(List do Rzymian 4,21 BW)

To jest takiego rodzaju wiara w Boga, jaką mieli ludzie w dawnych czasach. Bez tej wiary nie można być naśladowcą Chrystusa. To jest ten rodzaj wiary, który on sam posiadał:

Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają.

(List do Hebrajczyków 11,6)

Jak inaczej mógł Bóg dać nam zapewnienie o przyszłości niż przez powtarzanie raz za razem proroctw o niej i niezawodne wypełnianie ich? Tylko sam Bóg może to robić, więc wykorzystuje ten fakt, aby stawiać wyzwanie ludziom, którzy nie wierzą i tym, którzy uciekają się do czarów i tym podobnych rzeczy do przewidywania przyszłości.

Przedłóżcie waszą sprawę sporną, mówi Pan, podajcie wasze mocne dowody, mówi Król Jakuba. Niechaj przystąpią i niech nam objawią to, co się ma zdarzyć [...], abyśmy mogli poznać ich spełnienie. Objawcie to, co ma nadejść w przyszłości, abyśmy poznali, czy jesteście bogami. (Księga Izajasza 41,21-23)

Trwajże przy twoich zakłęciach i przy mnogich twych czarach, którymi się próżno trudzisz od swej młodości. Może zdołasz odnieść korzyść? Może zdołasz wzbudzić postrach? Masz już dosyć mnóstwa twoich doradców. Niechaj się stawiają, by cię ocalić, owi opisywacze nieba, którzy badają gwiazdy, przepowiadają na każdy miesiąc, co ma się z tobą wydarzyć. (Księga Izajasza 47,12-13)

Wyzwanie wciąż pozostaje. Człowiek nadal jest bezsilny, nawet w tym wieku skomputeryzowanej technologii nie umie dokładnie przewidzieć najważniejszych wydarzeń na świecie. Próbuje zabezpieczać się wszelkiego rodzaju domysłami, usiłując nie dopuścić do najgorszych skutków nieprzewidzianej przyszłości. Miliony spoglądają codziennie na swoje horoskopy i łechcą się słowami dyletantów w jakiejś naukowej czy innej zgadywance. Wszystko to jest daremne w ustalaniu przyszłości człowieka.

Bóg wie. Bóg mówi. Bóg działa. Bóg obiecuje i spełnia. Bóg demonstruje nieomyślność i wzywa do wiary. Bóg jest dobry i godny zaufania. Bóg jest życzliwy i miłosierny. Bóg pragnie nas zbawić i uczyni to, jeżeli będziemy Mu ufać. Nasza przyszłość będzie pewna, jeżeli oddamy się w opiekę Bogu przez uwierzenie w to, co On nam powiedział. Największym spełnieniem prorocstwa wszechczasów jest Chrystus, który jest Bożą gwarancją dla nas, że możemy zostać zbawieni. *Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego* (Ewangelia Łukasza 1,37). Do bojaźliwych Bóg mówi: *Czyż jakakolwiek rzecz jest dla mnie zbyt trudna?* (Księga Jeremiasza 32,27 BP).

Wyznając bezradność człowieka i mając zapewnienie o Bożej dobroci i wierności, weźmy pierwszą z Bożych obietnic (wspomnianą wcześniej ‘Zagadkę’). Została wypowiedziana w ogrodzie Eden, zanim Adam i Ewa zostali wypędzeni:

*Nieprzyjaźń też położę między tobą [wężem] i niewiastą [Ewą],
i między nasieniem twoim, i między nasieniem jej; to potrzebie
głowę, a ty mi potrzebujesz piętę.* (Księga Rodzaju 3,15 BG)

Jest wokół tej obietnicy jakaś atmosfera tajemniczości. Mówi ona o walce, walce która miała trwać przez przyszłe pokolenia. W końcu zło węża miało zostać doprowadzone do ruiny. Wybawca miał zadać śmiertelny cios (w głowę) i miał sam zostać zraniony (w piętę).

Nasienie kobiety

Chociaż Ewa bez dalszego oświecenia nie mogła w pełni zgłębić znaczenia tej obietnicy, wiemy, że miała pewne jej zrozumienie i uwierzyła w nią. Wiedziała, że poprzez jednego z jej potomków (nasienie) fala zła zostanie powstrzymana, a jej źródło zostanie pokonane. Ciekawie będzie zauważyć, że gdy urodziło się jej pierwsze dziecko, Ewa ogłosiła: *Wydalam na świat mężczyznę z pomocą Pana* (Księga Rodzaju 4,1 BW). Wydaje się, że myślami była przy obietnicy Przyszłego Nasienia, Wybawiciela. Myliła się co do osoby i czasu, ale nie co do nadziei.

Wieki musiały jeszcze upłynąć, zanim tajemnica została w pełni objawiona. Tymczasem wierni musieli wierzyć w Przyszłe Nasienie, a z biegiem czasu Bóg wzmacniał ich wiarę nowymi i bardziej obszernymi obietnicami.

Ważne jest, żeby zauważyć, że ta pierwsza obietnica jest całkowicie bezwarunkowa. Bóg obiecał i Bóg spełni. Obietnica spoczywa tylko i wyłącznie na samym Bogu. Zbawienie jest darem od Boga.

Ta pierwsza Boża obietnica musiała być tematem rozmów wiernych ludzi. Była światełkiem nadziei w ciemności. Jest to prawdopodobne, że wnuk Adama żył jeszcze w czasach Noego, a syn Noego żył w czasach Abrahama. A zatem pierwsze dwa tysiące lat połączyło nie więcej niż sześć istnień. Edeniczna obietnica musiała zostać zachowana z niezwykłą świeżością.

Można zastanawiać się, co tamci ludzie myśleli o sposobie, w jaki obietnica została sformułowana. Dlaczego na przykład Wybawca miał być nazwany „nasieniem kobiety”, a nie raczej nasieniem mężczyzny? Być może zaci ludzie w dawnych czasach zastanawiali się nad tym,

lecz dopiero gdy przyszedł Wybawiciel Chrystus, narodzony z dziewicy, bez udziału mężczyzny, wszystko stało się krystalicznie przejrzyste! Narodzenie z dziewicy było zamknięte w tej pierwszej tajemnicy.

Jakkolwiek moglibyśmy trwać w cieple tego pierwszego ognia obietnicy, musimy iść dalej. Potomkowie Adama odziedziczyli dwie wielkie słabości: mieli skłonność do grzechu, a ich przeznaczeniem była śmierć. Grzech i śmierć były bliźniaczymi wrogami człowieka. W taki czy inny sposób okazywały się być rozpaczą wszystkich ludzi. Niedoskonałość człowieka jest widoczna we wszystkim, co przedsięwzięje. Doskonałość zawsze wymyka się ludziom, na jakimkolwiek polu nie staraliby się próbować swych sił. Niestety, nawet najlepsi z ludzi muszą przeminąć i odejść:

*Jesteśmy bowiem pielgrzymami przed Tobą
i przychodniami, jak byli wszyscy przodkowie nasi;
dni nasze jak cień na ziemi mijają
bez żadnej nadziei.* (1 Księga Kronik 29,15)

Lecz bez śmierci najgorsi grzesznicy zrobiliby z ziemi ogromne siedlisko niegodziwości, w którym nie mogłyby przetrwać nawet strzępy czegokolwiek dobrego. Jest ciekawy przykład tego faktu na początkowych stronach Biblii. Jak zauważyliśmy, okres życia człowieka w tych najdawniejszych czasach był dużo dłuższy niż obecnie. Umożliwiło to wzrost rasy ludzkiej. Ale umożliwiło to również wzrost grzeszności człowieka. Stał się on bezbożny, niemoralny i brutalny. Stopniowo sprawiedliwość i pobożność zostały wyparte, i pozostało zaledwie kilku wiernych ludzi. Bóg apelował do ludzi poprzez prawe życie i wierność Noego, ale na próżno (dowiadujemy się tego z 2 Listu Piotra 2,5). Ludzie byli zatwardziali. Bóg zawołał Noego i jego małą rodzinę do arki, do której weszły już wcześniej zwierzęta. Arka była wielka i pomieściłaby wszystkich, którzy by przyszli. Ale nie było nikogo innego. Boża dobroć została wzgardzona, a człowiek wybrał drogę mroczną, drogę do sądu i śmierci.

Przymierze Boga z Noem

Po tym, jak drzwi arki zostały zamknięte przez Boga, nastąpiło siedem dni ciszy. I przyszedł potop i zabrał ich wszystkich. Boża miotła po-

sprzątała ziemię do czysta, i Noe wraz ze swoją gromadą wyszli do nowego świata. W tym właśnie czasie Bóg dał Swoją drugą obietnicę:

Nie będę już więcej zlorzeczył ziemi ze względu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości. Przeto już nigdy nie zglądzę wszystkiego, co żyje, jak to uczynilem. Będą zatem istniały, jak długo trwać będzie ziemia: siew i żniwo, mróz i upał, lato i zima, dzień i noc.
(Księga Rodzaju 8,21-22)

Po czym Bóg dodał: a to [tęcza] jest znak przymierza, które ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między mną a ziemią.
(Księga Rodzaju 9,12-13)

Przez te obietnice złożone zostało zapewnienie, że świat pozostanie i że będzie zaopatrywany. Tęcza będzie znakiem Bożej dobroci i Bożego błogosławieństwa. Raz jeszcze obietnica była bezwarunkowa. Było to przymierze zawarte wyłącznie przez Boga, ale zapewniła arenę dla jego spełnienia. Ziemia miała pozostać, a w późniejszych czasach Pan Jezus miał nas uczyć, jak się modlić:

*Niech przyjdzie królestwo Twoje;
niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie.*
(Ewangelia Mateusza 6,10)

Idąc dalej w naszej wędrówce przez Pismo, znajdziemy więcej dowodów wierności Boga, wyrażonej spełnieniem Jego obietnic.